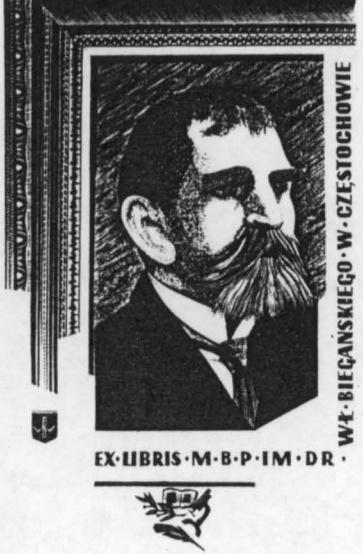

BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

№ 284 Środa dnia 24 Listopada 1915 roku Cena 6 groszy. ROK X.

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI, POŚWIĘCONY SPRAWOM MIEJSCOWYM ORAZ ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: CZĘSTOCHOWA, Nr. 39. ALEJA Nr. 39. — TELEFON Nr. 39.

Agentury: w Radomiu, Kozienicach, Myszkowie, Zawierciu, Piotrkowie, Łodzi i Warszawie. — Cena pojedyńczego egzemplarza kop. 5.

Główny komitet ratunkowy

dla ziem pod okupacją austrjacką.

I.

Przed kilku dniami ukonstytuował się w Lublinie główny komitet ratunkowy na ziemie, okupowane przez wojsko austrjacko węgierskie.

Celem zorganizowania takiego komitetu było ujednostajnienie działalności komitetów obwodowych i powiatowych na obszarze, zajętym przez Austrjaków, zwłaszcza w zakresie zaopatrzenia ludności. Po uzyskaniu od władz ustnej zgody na komitet ratunkowy, organizatorzy zwołali na d. 11 b. m. zebranie delegatów komitetów obwodowych i powiatowych, które odbyło się w siedzibie dyrekcji Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Lublinie. Na zebranie to przybyli: z ziemi radomskiej pp.: Marjan Arkuszewski, Tadeusz Bielski, Henryk Dembiński, Józef Świerzyński i Józef Targowski; z ziemi kieleckiej pp: Leon Skibiński, Andrzej Walchnowski, Juljusz Żdanowski i Fortunat Zdziechowski; z ziemi piotrkowskiej pp.: Mieczysław Grabiński, Stefan ks. Lubomirski, Feliks Myśliński i Tadeusz Walicki; z ziemi lubelskiej obecni byli pp.: ks. kanonik Dębiński, Jan Kowerski, Bolesław Sekutowicz, Stanisław Śliwiński, Jan Stecki i Leon Przanowski. W zebraniu wzięli również udział przybyli z Krakowa delegaci komitetu księcia biskupa krakowskiego: prof. uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Emil Godlewski (syn), p. Jan Górski i prof. dr. Michał Siedlecki.

Obrady poprzedziło uroczyste nabożeństwo w kościele katedralnym, odprawione przez członka komitetu, ks. kan. Dębińskiego, który w gorących i podniosłych słowach powitał powstanie tej nowej organizacji na ziemiach polskich, okupowanych przez władze austrjacko-węgierskie i życzył jej pomyślnej i zbożnej pracy.

Po nabożeństwie uczestnicy zebrania przeszli do siedziby Towarz. kredytowego ziemskiego, dokąd również przybyli przedstawiciele władz: J. E. jenerał gubernator Erik baron Dilier, krajowy komisarz cywilny hr. Wodzicki, szef sztabu generalnego pułkownik Hausner, adjutant jenerał-gubernatora bar. Turkowicz komisarz zarządu dr. Sobolewski.

Kosowe Pole.

Wypadki wojenne na terenie serbskim zbliżają się z nieubłaganą koniecznością ku temu najkrwawszemu pobojowisku bałkańskiemu, które jako takie już przeszło do legendy i pieśni ludowej, jak niemniej stało się najżywszem wspomnieniem narodowem Serbów.

Tutaj to właśnie w dniu św. Wita 15 czerwca 1389 roku przyszło do morderczej walki między carem serbskim Łazarzem a sułtanem Muradem I, zakończonej wedle podania śmiercią obu wodzów i zupełną porażką Serbów.

Krwawa ta bitwa stała się grobem wielkości Serbji i rozstrzygnęła na długo o losie chrześcian na półwyspie bałkańskim.

Wiadomości historyczne o tym wypadku dziejowym nie są dość ścisłe; liczne szczegóły zachowały się wprawdzie w pieśniach ludowych, trudno jednak w nich odróżnić prawdę historyczną od wytworów wyobraźni ludowej. Wedle podania wspomagały serbów oddziały ochotników z Bośnji.

Niejaki Miłosz, zięć cara Łazarza miał się przedrzeć aż do miejsca, gdzie stał sam sułtan i zabił go. Natychmiast został rzekomo tegoż syn Bajazet obwołany sułtanem i objąwszy dowództwo, bitwę wygrał. Car Łazarz dostał się wedle innego podania do niewoli i został ścięty wraz z innymi wodzami drużyn serbskich — Inne znów podanie przypisuje klęskę zdradzie, popełnionej przez Wuka Brankovica, drugiego zięcia cara Łazarza.

Inną wielką bitwę stoczyli tutaj z Turkami Węgrzy pod wodzą Hunyady w dniu 19 października 1448 r. i ponieśli klęskę tak, że sam wódz ich popadł w niewolę.

Kosowe pole—po serbsku Kosovo polje jest płaskowyżem o 62 km, długości, a około 22 km. szerokości i wznosi się około 550 m. nad poziom morza. Przepływa je rzeczka Sitnica, poboczna Ibary, a zamykają zewsząd łagodnie wznoszące się pagórki, które ku wschodowi i południu przechodzą stopniowo w pasmo górskie.

Od południa wiedzie droga przez przełęcz Kacanik. Okolica należy do najżyźniejszych i najpowabniejszych na Bałkanie i jest zaludniona przez mahometańskich szkipetarów (albańczyków) którzy tutaj w XVII wieku osiedli.

Jako punkt węzłowy dróg z południa, wschodu i północy posiada Kosowe Pole wielkie znaczenie strategiczne.

Wielką klęskę na Kosowem Polu przedstawia pieśń ludowa w następujący sposób:

„Gdy nazajutrz poranek zaświtał
Przyleciały dwa wrone gawrony
Od kosowskiej szerokiej równiny
I upadły na białą wieżycę,
Na wieżycę sławnego Łazarza.
Jeden kracze — a drugi przemawia:
„Toż wieżyca sławnego Łazarza;
Czemuż głucho, czyż niema nikogo?“
W całym dworze nikt tego nie słyszał
Ale tylko słyszała carzyca,
Zbiegła prędko po schodach na prawo!
Za nią zbiegły dwie córy zamężne,
Wukosowa i Mara nadobna.
Łkając pyta carzyca Milica:
„Oj, przez Boga dwa wrone gawrony,
Skąd lecicie tak białym porankiem,
Może z boju? może z pod Kosowa?
Czyście wojsko potężne widzieli?
Czy się z sobą już wojska spotkały?
Które / przecie odniosło zwycięstwo?“
Przemówiły dwa wrone gawrony:
„Pokój tobie, carzyco Milico!
Od Kosowa lecimy porankiem—
Widzieliśmy dwa wojska potężne,
Kiedy z sobę spotkały się wściekle...
Już carowie z obu stron polegli.
Z Turków wprawdzie zostało niewielu,
Ale z Serbów choć który i żywy,
Albo ranion lub we krwi się broczy“.

Później jawi się nadworny Milutyn, uczestnik bitwy, również ciężko ranny i podaje szczegóły, jak zginęli car Łazarz i teść jego, a ojciec Milicy, stary Jug Bohdan i dziewięciu jego synów Ingowiczów.

(Ustęp pieśni o Kosowskim boju podajemy w tłomaczeniu Bohdana Zaleskiego).

Śnieg.

Przedziwną bielą okrył śnieg
Zroszoną łzami ziemię,
W mogiły zdobną hen po brzeg,
Przedziwną bielą okrył śnieg.
Tak słodko każdy z tych, co legł
Pod śnieżnym płatem drzemie,
Przedziwną bielą okrył śnieg
Zroszoną łzami ziemię.

Zofja Kopcówna.

— o —

Spirytus i środki apteczne.

Kto i skąd dowozi spirytus—trudno dociec dla niewtajemniczonego w sprawy handlowe, ale zaprzeczyć nie można, że kto a pieniądze na zbytek, ten spirytusu w każdej chwili i na każdej ulicy w Warszawie, a na prowincji niemal w każdym domu dostanie.

Pod pewnymi względami jest to nawet dobrze. Spirytus potrzebny jest nietylko pijakom. W czasie obecnej biedy, oraz braku ciepłej odzieży i paliwa w mieszkaniach, ludzie często się przeziębiają, dolegliwości reumatyczne też dokuczać muszą, a więc od lat setek wypróbowanym środkiem jest na to dobre wysmarowanie się spirytusem, które najtańszym sposobem najszybszą ulgę chorym przynosi.

Wreszcie, potrzeba czy nie potrzeba, ale spirytusu w potajemnych szynkach w każdym razie dostać łatwo, byleby zapłacić cenę żądaną.

Oprócz czystego spirytusu, potrzeba jednak ludziom często i środków aptecznych, na spirytusie przyrządzanych, a więc kropli miętowych, arniki, kropli walerjanowych, spirytusu mrówczanego, tynktury orzechowej i wielu innych środków w podobnych niemal zawsze w nagłych wypadkach potrzebnych.

Srodków tych w aptekach obecnie dostać nie można. Niektóre apteki wydają tylko za receptami lekarzy, niektóre zaś, wyczerpawszy zapas posiadany, nawet z recepty wydać nie mogą, bo nie mają.

Co winni temu chorzy, że nałogowi pijacy nadużywali i gotowi nadużywać trunków? A wreszcie, jak wyżej powiedziano, nałogowy pijak wódki ma poddostatkiem.

A chory?

Gdy zachoruje nagle chora kobieta—kilka kropel tej czy innej tynktury doprowadziłoby stan zdrowia do należytego stanu, a przynajmniej zapobiegłoby na razie nieszczęściu.

Apteka jednak bez recepty tych kilkunastu kropli lekarstwa nie wyda. Należy pójść więc do doktora lub poprosić go do chorej. My wiemy już co to znaczy. To trzeba pójść do lekarza, wyczekać się swej kolei w poczekalni, wyjaśnić o co idzie, zapłacić naimniej rubla i otrzymawszy receptę, wykupić „lekarstwo“ po cenie najmniej kilkakroć wyższej, bo wydawane za receptą.

A chora tymczasem cierpi, stan się pogorsza i czasem z lekarstwem już nie zdążyliśmy.

Chodziło jednak tylko o odrobinę spirytusu, odpowiednio spreparowanego, za dziesiątkę..

Rodzi się więc mimowoli pytanie, dlaczego apteki nie wydają bez recepty tak niezbędnych środków? Czy istotnie jesteśmy tak naiwni, że mniemamy, iż wzbranianiem sprzedaży w aptekach nalewek spirytusowych ukrócimy pijaństwo, szerzone przez potajemny wyszynk wódki?

Truli się ludzie karbolem, zapałkami, naftą, denaturatem, jodyną, gazem świetlnym, topili się w wodzie, wieszali na powrozach, zapalali od maszynek benzynowych, a więc uprawiając metodę podobną do spirytusowej, należałoby również za receptami sprzedawać postronki, zapałki, naftę, brać kąpiele itd.

Sądzę, że panowie lekarze sami powinniby w imię dobra publicznego wystąpić z odpowiedniem wyjaśnieniem braku logiki w dzisiejszem postępowaniu przy sprzedaży lekarstw w aptekach, aby to wydawanie recept pa kilkanaście kropli miętowych nie obniżało powagi lekarskiej, z krzywdą dla ubogich cierpiących, oraz nie dawało pola do domysłów, że jestto szukanie rubla w pustej kieszeni biedaka.

L. V. J.

— o —

Komunikaty urzędowe.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (W. B. T.) Urzędowo donoszą 22 listopada:

Wschodni plac boju.

Słabe natarcia rosyjskie na cmentarz kościelny pod Illuxt, na północny-zachód od Dźwińska zostały odparte. Poza tem położenie jest niezmienione.

Zachodni plac boju.

Nie zaszły żadne znamienne wydarzenia.

Artylerja nieprzyjacielska wykazywała ożywioną działalność w Szampani pomiędzy Mozą a Mozelą i na wschód od Luneville.

Bałkański teren walk.

Pod Jasenicą w dolinie Ibary zostały odparte serbskie straże tylne. Wyjście do doliny Laborczy (?) osiągnięto po obydwóch stronach Podujewa.

Wczoraj wzięto do niewoli przeszło 2600 Serbów, oraz zdobyto 6 dział, 4 karabiny maszynowe liczne

sprzęty wojenne. W arsenale w Nowym Bazarze wpadło w nasze ręce 50 dużych moździerzy i 8 dział starej konstrukcji.

Naczelne dowództwo armji.

Komunikat austrjacki.

WIEDEN. (W. B. T.) Urzędowo donoszą 21 listopada:

Rosyjski plac boju.

Na Wołyniu i nad Styrem trwa w niektórych punktach ogień działowy, przyczem Rosjanie posługują się pociskami z gazami.

Zresztą nie zdarzyło się nic nowego.

Włoski plac boju.

W ostatnich czasach przeprowadzili Włosi część sił bojowych z frontu tyrolskiego na front przed Gorycją i chcąc zużytkować te posiłki, atakują ponownie całą linję przyczółka mostowego pod Gorycją.

Pod Monte Sabotino udaremniliśmy ogniem naszym kilka ataków nieprzyjacielskich.

Na odcinku przed Oslavją zdołał nieprzyjaciel wtargnąć do naszej przedniej linji obronnej; jednakże kontratak z naszej strony wyparł nieprzyjaciela z tej pozycji, za wyjątkiem pagórka na wchód od Oslavji, o który dotąd jeszcze toczy się walka.

Trzy natarcia nieprzyjacielskie skierowane przeciw miejscowości Pewma (?), złamane zostały z wielkiemi dla nieprzyjaciela stratami.

Silne zwłaszcza ataki przedsiębrał i tym razem nieprzyjaciel przeciw stanowiskom naszym pod Podgorą; i tu jednak odparci zostali Włosi z krwawemi stratami.

Przestrzeń, leżąca po obydwu stronach góry San Michele znalazła się pod działaniem silnego ognia działowego.

Po południu posunęły się naprzód, na północnym stoku tejże góry, znaczne siły nieprzyjacielskie, ale natarcie złamało się pod naszym ogniem krzyżowym. Podobnemu losowi uległy liczne natarcia, skierowane przeciw odcinkowi San Martino, oraz, na północ od goryckiego przyczółka mostowego, przeciw barykadzie, znajdującej się na drodze pod Podgorą.

W Tyrolu odparli obrońcy Coldi-Lana dwa natarcia włoskie, skierowane na wierzchołek tej góry.

Czarnogórski plac boju.

Wojska austro-węgierskie wywalczyły dla siebie przejście przez wyższą Drinę, bronione przez czarnogórców.

Serbski plac boju.

Nowy-Bazar zajęty został przez wojska niemieckie.

Na wschód od Nowego-Bazaru, w dolinie Ibaaru, odparła kolumna austrjacka Serbów.

Liczba wziętych do niewoli Serbów przekracza cyfrę 2000.

Przy wejściach do Kossowego Pola trwają uporczywe walki.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefer.

Komunikat turecki.

Główna kwatera turecka donosi:

Nasze torpedowce ugodziły granatem jeden z torpedowców nieprzyjacielskich, który strzelał do nas pod Acze.

Statek nieprzyjacielski odpłynął płonąc.

Pod Ari-Burnu trwa silna walka artylerji i na bomby ręczne.

Pod Sedd-ul-Bahr wzajemna wymiana strzałów piechoty i kartaczownic, a równocześnie obustronny ogień działowy i walka na bomby ręczne.

Artylerja nasza zniszczyła blokhauz nieprzyjacielski pod Kervisdere i zmusiła artylerję tamtejszą do milczenia.

Poza tem nic nowego.

Komunikat włoski.

Urzędowo donoszą d. 19-go listopada:

Wzdłuż całego frontu trwał pojedynek artyleryjski.

Nasza artylerja rozproszyła maszerujące kolumny nieprzyjacielskie w okręgu Astico i w górnem Col de Vole, zburzyła osłony na Mittagskofel (Gail), ostrzelała koszary w Goryczi i zdobyła też liczne armaty nieprzyjacielskie, które były ustawione na wyżynach na wschód od miasta oraz inne armaty, które były schowane w przylegających ogrodach.

Wreszcie ostrzelała kolumny wojska, które z wielkim pośpiechem wycofały się z Gorycji.

W Karście nasza piechota ponowiła wczoraj swoje ataki z widocznemi powodzeniami, szczególniej w okolicy Monte San Michele. Tam udało się brygadzie z Perugji zdobyć całe zbocze góry od trzeciego szczytu jej aż do Isonzo pomiędzy Peteano i lasem.

W końcu zmęczeni, ale niezwyciężeni waleczni piechurowie pułku 129 owinęli sobie nogi workami od piasku i w ciemnościach wyruszyli z okopów na przeciwnika, rozproszyli go zupełnie i wzięli przytem do niewoli 175 jeńców i wiele materjału wojennego.

Komunikat czarnogórski.

(B.T.W.) Urzędowo donoszą 19-go listopada:

Dnia 17 i 18 listopada nieprzyjaciel ostrzeliwał bezskutecznie stanowiska nasze na wszystkich frontach. Brzydka pogoda przeszdza w działalności piechoty.

Modlin, a nie Nowo-Georgjewsk.

Jak donosi „D. Warsch. Ztg.“, twierdza Nowo-Georgiewsk, na mocy rozporządzenia władz niemieckich, otrzymuje znów swoją dawną polską nazwę Modlin.

Kontrofensywa albo pokój.

„Kijewskaja Myśl“ pisze: Dyplomacja nasza doprowadziła do tego, że Germania i przedstawiane jako zupełnie słabe, Austro-Węgry prą niepowstrzymanie na Dźwińsk i Bagdad, kiedy my ciągle stawiamy tylko teorje. Czy nie widzi się, do czego zdążają Niemcy. Naród rosyjski żąda pokoju albo zbudowania wału przed niebezpieczeństwem niemieckiem“. Pismo maluje w dalszym ciągu nędzę w ewakuowanych okolicach a straty majątkowe i w materjale ludzkim, uchodźców uważa za równoznaczne z przegraną kampanją.

Przygotowania Rumunji.

Rumuński minister wojny został upoważniony rozporządzeniem królewskiem do ściągania wszelkich potrzebnych do uzbrojenia wojska surowych i obrobionych metali, surowców, tkanin, skór, maszyn, środków leczniczych, olejów i statków wojennych.

—

Zwolennicy Janescu i Filipescu zamierzają przy sposobności zebrania się izby rumuńskiej d. 28 listopada urządzić wielką manifestację na korzyść ententy. Omawiając mowę Filipescu w Jassach, kładzie „Adverul“ nacisk na to, że wybiła dla Rumunji godzina decyzji, gdyż armja rosyjska zjawi się wkrótce nad granicą Rumunji i zarząda przejścia.

Udział Włoch.

„Exchange Telegraph“ otrzymuje depeszę z Paryża, że silna francusko-angielska eskadra znajduje się już przy Malcie.

Włoski krążownik „Piemont“ 14 listopada przybył do Salonik. Fakt ten uważa się powszechnie jako potwierdzenie pogłosek, podług których Włochy obecnie wezmą udział w pochodzie na Macedonję łącznie ze swymi sprzymierzeńcami. g

Koncentracja wojsk greckich.

Do „Giornale d'Italia“ donoszą z Durazzo: Grecja koncetruje duże masy wojsk pod Beratem i zupełnie zamknęła granicę albańską.

Blokada Grecji.

Dziennikom donoszą z Aten, że w angielskiem poselstwie powiedziano, iż mocarstwa czwórporozumienia postanowiły blokadę ekonomiczną i handlową Grecji.

Przygotowania Szwajcarji.

Podług informacji „Koelnische Ztg.“ zakaz wywozu środków żywnościowych ze Szwajcarji został nanowo obostrzony. Poczynając od 25 b. m. nie wolno będzie sera, a w szczególności sera roślinnego, wywozić więcej po nad 500 gramów jednorazowo bez specjalnego na to pozwolenia. Każdej rodzinie nie będzie wolno również więcej po nad wyżej wymienioną ilość przesłać za granicę. Na masło zupełnie nie będą udzielane pozwolenia.

Przygotowania Szwecji.

Szwedzka rządowa komisja żywnościowa ma jeszcze do odebrania z zakupionego w Ameryce zboża 50 tys. tonn, którego przewóz, z powodu podwyższenia stawek przewozowych, kosztować będzie 700.000 koron więcej, jak poprzednio obliczano.

Pożyczka.

Suma pożyczek, udzielonych belgijskiemu rządowi przez Anglję i Francję do 11 października 1915 r., wynosi podług informacji „Neue Zur. Zeit.“, otrzymanych z Brukselli, ogółem 1290 miljonów franków. g

Zarekwirowanie okrętów niemieckich.

Według „Frankf. Zeitung“ donoszą z Mediolanu: Wydano dekret upoważniający do rekwirowania okrętów obcych państw, głównie niemieckich, przebywających w portach włoskich, dla celów marynarki wojennej i handlowej.

Rząd płaci odszkodowanie miesięczne, może jednak, stosownie do okoliczności, wstrzymać takowe. g

Zarobek Ameryki.

„Berlingske Tidende“ donoszą z Piotrogrodu, że odbyło się tam pierwsze posiedzenie związku dla popierania rosyjsko - amerykańskich stosunków. Na posiedzeniu tem wygłosił Milukow referat, w którym stwierdził, że Ameryka dostarczyła Rosji dotychczas materjałów wojennych za 1 i pół miljarda rubli a jeszcze ma zamówień na 4 i pół miljarda rubli.

Zbrojenia Ameryki.

B. Reutera donosi z Waszyngtonu: Rząd amerykański buduje krążowniki długości 800 stóp o sile 175 000 do 200.000 koni, o szybkości 35 węzłów na godzinę a z działami 40 centymetrowemi.

„Vossische Ztg.“ donosi z Amsterdamu: Były premier ministrów lord Rosebery oświadczył w pewnej mowie uniwersyteckiej w Londynie, że Stany Zjednoczone zamierzają budować flotę wielkości floty angielskiej. Nie może on zrozumieć, dlaczego Ameryka bez potrzeby nakłada sobie dobrowolnie ciężar, który, jak się okaże po wojnie, prawie że złamał kręgosłup Anglji.

Goremykin przeciw Dumie.

Według informacji „Vossische Ztg.“ nadeszłych ze Sztokholmu, Duma, która się wkrótce ma zebrać, zajmie się jedynie budżetem a najpóźniej 15 listopada st. st. pójdzie na ferje. Życzenie niektórych frakcji, aby Duma wzięła pod obrady przynajmniej sprawę drożyzny i uchodźców, spotkało się z odmową Goremykina.

---

4)

UWAGI

w sprawie programu szkół początkowych.

—

Program

Nauki Religji Rzymsko-Katolickiej dla szkół ludowych i miejskich.

(Ciąg dalszy).

Czy jego żołnierze dosięgli P. Jezusa? Jak długo P. Jezus z Matką Boską i św Józefem przebywali w Egipcie? Dokąd z rozkazu anioła wrócili po śmierci Heroda? Gdzie stale do lat 30 przebywał P. Jezus? Dlaczego nazywamy P. Jezusa H „Nazareńskim“? Kiedy należy używać imion: Jezu, Marjo, Józefie św., Wam oddaje duszę, serce i ciało moje w opiekę!“ (Obrazy: Pokłon Króli; ucieczka do Egiptu; rzeź niewiniątek.)

Pogadanka Jezus dwunastoletni w świątyni. W drugą niedzielę po Trzech Królach święto Imienia Jezus.

Wyjaśnienie: Ile lat miał P. Jezus, kiedy udał się razem z Maryą i Józefem na święta Wielkanocy do Jerozolimy? Czy P. Jezus miał obowiązek wtenczas iść do Świątyni? Czy P. Jezus z Maryą i Józefem wracał do domu? Gdzie Marya i Józef szukali P. Jezusa i gdzie Go trzeciego dnia znaleźli? Dlaczego P. Jezus poszedł do kapłanów i zostawał wśród nich przez dni kilka? Dokąd wrócił P. Jezus z Jerozolimy? Czy wszyscy powinni, wzorując się na św. Rodzinie, pracować — tak ubodzy, jak i bogaci? Skąd się w ludziach bierze niechęć do pracy? Skąd żądza używania i trwonienia czasu bezczynnie? Kiedy i jaką drogą wśród pracujących zniknąć może nienawiść klasowa? Czy wolno dokuczać służącym? Kiedy umarł św. Józef? Dlaczego umierał spokojnie i szczęśliwie? Do kogo powinniśmy się modlić o szczęśliwą śmierć? (Obrazy: Dwunastoletni Jezus między uczonymi. Swięta Rodzina przy pracy w Nazarecie. Śmierć św. Józefa. Śmierć sprawiedliwego).

Pogadanka. Swięto Oczyszczenia — gromnice. Dnia 5 lutego ś. Agaty — święcenie chleba i wody.

Wyjaśnienie: Którego dnia wypada Ofiarowanie P. Jezusa i Oczyszczenie Matki Boskiej? Co wyobrażają gromnice? Dlaczego gromnice przechowują się w domach? W jakim celu Kościół poświęca chleb i wodę i o co się modli w dniu św. Agaty? Przestroga przed nadużyciem i zabobonami. (Obrazy: Ofiarowanie P. Jezusa. Starzec Symeon. Powrót z gromnicami po nabożeństwie.)

Pogadanka. Św. Jan Chrzciciel. Chrzest P. Jezusa.

Wyjaśnienie: Gdzie dłużej przebywał św. Jan Chrzciciel? Jakie wiódł życie: co jadał, czem się opasywał? Po co Duch św. kazał iść św. Janowi nad rzekę Jordan? Jak tam Jan nauczał? Których żydów chrzcił? Co mówił św. Jan o odpuszczeniu grzechów? Jak go żydzi nazywali? Czego należy się strzedz, wzorując się na prawdomówności Janowej? Ile lat miał P. Jezus wtenczas, kiedy poszedł nad rzekę Jordan? Czy św. Jan odrazu przystąpił do ochrzczenia P. Jezusa? Co się ukazało po chrzcie nad głową P. Jezusa? Co powiedział Bóg-Ojciec podczas chrztu? Ile Osób Boskich przy tym chrzcie dało się poznać? Co P. Jezus uczynił po chrzcie? Jak długu przebywał na puszczy i przez kogo był kuszony? Co powiedział św. Jan, skoro zdaleka ujrzał nad Jordanem powracającego z puszczy P. Jezusa? Co najpierw uczynił P. Jezus po powrocie z pustyni. Na co wybrał sobie P. Jezus 12 Apostołów? Jak długo. P. Jezus nauczał publicznie? (Obrazy: Św. Jan Chrzciciel naucza lud. Chrzest P. Jezusa P. Jezus kuszony od dyabła. Powołanie Apostołów.).

Pogadanka. Cud w Kanie Galilejskiej.

Wyjaśnienie: Dlaczego P. Jezus, Matka Boska i Apostołowie poszli na wesele? Kto najpierw spostrzegł, że zabrakło wina? Czy P. Jezus uwzględnił wstawiennictwo Matki Swojej? Co wszyscy uczłujący poznali? Jakie nadto P. Jezus czynił jeszcze cuda? (Obrazy: Gody w Kanie Galilejskiej.

(d. c. n

Nadużycia.

Zarządzone przez rząd petersburski zbadanie napływających od pół roku składek na rzecz tułaczy wykazało nietylko olbrzymie nadużycia, ale nawet istnienie licznych komitetów dobroczynnych, które działały jedynie na korzyść swoich członków.— Minister spraw wewnętrznych, który, obejmując swój urząd, twierdził, iż wkrótce załatwi się z całą sprawą wysiedleńców, obecnie otwarcie oświadcza, iż załatwienie tej sprawy nie leży w możności sił i środków rządu.

Dziennik polski w Moskwie.

Jak donoszą „Russkija Wiedomosti" w dniu 5 b. m. ukazał się pierwszy numer codziennego pisma polskiego pod nazwą „Gazeta Polska". Jako redaktorzy podpisują „Gazetę Polską" pp. Hłasko i Sadzewicz, jako wydawca p. Brzostowski.

„Dzień rosyjski" w Anglji.

W czwartek świętowano w Anglji „dzień rosyjski". Na obchód ten miano wystawić w teatrze Alhambra utwór rosyjskiego pisarza. Sala była przepełniona. W królewskiej loży była królowa Aleksandra z księżniczkami, Wielki książę Michał i inne wysokie osobistości. Przed samem rozpoczęciem widowiska, reżyser zawiadomił zebranych, że przedstawienie z nieprzewidzianych okoliczności nie odrędzie się, szczegółowszych wyjaśnień nie udzielono publiczności.

Z Warszawy.

Opinja publiczna w Warszawie domaga się zmian w nazwach niektórych ulic.

Pisma popierają te żądania, zwracając uwagę na takie nazwy, jak np. ul. Berga, ul. Kotzebuego, natrętnie przypominające się swą rosyjskością i drażniące w najwyższym stopniu ucho i poczucie narodowe każdego warszawianina i polaka.

Pisma proponują w miejsce tych nazw: dla ul. Berga nazwę: Księcia Lubeckiego, dla ul. Kotzebuego: ul. Steinkellera.

Oprócz tego projektowane są zmiany nazw ulic, posiadających brzmienie przymiotnikowe, jak: Miła, Próżna, Gęsta, Sucha itp., dobre w Syzraniu lub w Samarkandzie, lecz nie dla stołecznego miasta.

Słuszne te żądania uwzględni zapewne zarząd stolicy w najbliższym czasie.

KRONIKA

KALENDARZYK

Dziś 24 w środę Jana od Krzyża W.
Jutro 25 w czwartek Katarzyny P M Erazma M
Wschód słońca o godzinie 7 m. 38.
Zachód słońca o godzinie 3 m. 55.

Wiadomości historyczne

1766 Projekt zabezpieczający innowiercom wolność obrządków

—

Roraty.

Od przyszłej niedzieli, jako pierwszej adwentowej, rozpoczynają się codziennie odprawiane roraty, czyli Msza św. przed świtaniem spiewana, a nazwana tak od zaczynających ją słów „Rorate, coeli" to jest „Nieba, spuśćcie rosę".

W obronie rolników.

Nadesłano nam uchwałę powziętą przez rolnicze stowarzyszenie powiatowe (poznańskie), którego przewodniczącym jest radca Ziemstwa kredytowego Telitz z Edwardowa. Na odnośnem posiedzeniu było obecnych 60 osób. W uchwale wyrażono ubolewanie, że coraz szersze koła konsumentów uważają rolników jako „wyzyskiwaczy" i „lichwiarzy". Zebrani jaknajenergiczniej przeciwko temu zaprotestowali. Jak wszelkie gałęzie zarobkowości, tak ji rolnictwo ponosić musi wielkie ciężary od samego początku zmagania się narodów. Mimo niesłychanych trudności, rolnictwo musi się starać nie tylko o wyżywienie ludności cywilnej i wojska, ale poza tem musi stworzyć podstawy, aby po ukończonej wojnie nie zabrakło artykułów spożywczych. To wszystko zważywszy, nie należy wbijać klina niezgody pomiędzy mieszczan i ziemian".

Swiecidełka choinkowe.

Choć do świąt Bożego Narodzenia jeszcze daleko, a już tu i ówdzie w oknach wystawowych ukazały się przeróżne ozdoby błyszczące do choinek tradycyjnych. Naturalnie nikt ich dotąd nie kupuje, a zapewne i w dobie przedświątecznej nie będą one w tym roku cieszyły się popytem.

Biblioteka Handlowców.

Proszeni jesteśmy o podanie do wiadomości ogółu, że bibljoteka przy Stowarzyszeniu Pracowników Handlowych i Przemysłowych m. Częstochowy przy ul. Dojazd Nr. 13 otwarta bywa stale co poniedziałek i co czwartek od godziny 5 do 7 po południu.

Brak chleba.

Jak w ciągu paru dni poprzednich, tak i wczoraj przed sklepami z pieczywem wystawał długi wąż oczekujących na chleb, którego albo wcale nie było, albo też był, lecz w bardzo ograniczonej ilości. Częstowano amatorów bułkami po bajecznie wygórowanej cenie, na której zapłacenie rzadko kto mógł sobie pozwolić. Niejednokrotnie podobno cena chleba sięgała rb. 1 za 4 funty lub rb. 1.50 za bochenek 6-funtowy. Stan ten ma trwać, jak twierdzą, do 1 grudnia.

Chleb „wiejski".

Niektórzy piekarze nasi wpadli na świeży pomysł wyzyskiwania naiwnej łatwowierności mieszkańców.

Oto prywatne mieszkania obchodzą po wiejsku przebrane dziewczęta, ofiarowywując kupno chleba, pochodzącego rzekomo z wypieku po wsiach.

Rozumie się, że za chleb ten żądają do 20 kop. za funt, twierdząc, iż jest on wypieczony z czystej mąki bez żadnej domieszki.

Rzekome „wieśniaczki" są wysłankami pomysłowych niektórych piekarzy tutejszych, którzy spekulują w ten sposób, obliczając na łatwowierność kupujących.

Po produkty.

W początku ub. tygodnia wiele osób z pośród rodzin robotniczych, mających swych krewnych na wsi udało się pieszo, jak to przez całe lato zwykli byli czynić, po pomoc materjalną i po produkty żywnościowe. Powracających również pieszo została na drodze śnieżyca, wskutek której droga stała się niemożliwą do przebycia.

Wiele osób w wieku starszym omdlało po drodze, lecz zabrały je i podwiozły przejeżdżające furmanki.

Ceny targowe.

Ceny w dniu wczorajszym 23-go listopada br. na produkta spożywcze miejskie i wiejskie na Nowym Rynku były następujące:

masło	240	kop. kwarta
sery	45—60	„ sztuka
jaja	11	„ „
kartofle	100	„ ćwierć
buraki	3	„ pęczek
marchewka	5	„ „
pietruszka	3	„ pęczek
włoszczyzna	2 grosze	„
rzodkiewka	4	„ „
jabłka	7	„ funt
gruszki	9	„ „
gęsi	od 300	„ sztuka
kaczki	od 180	„ „
kury	od 200	„ „
kurczęta	80—100	„ „
gołębie	50—100	„ „
kapusta	200	„ kopa
króliki	1.00—3.00	za parę.
słoma	40	„ wiązka
siano	35	„ „

Pieniądze do odebrania.

W biurze Komisji pośrednictwa w pracy przy ul. Dojazd nr. 9 są do odebrania pieniądze dla następujących osób:

Z dnia 22 listopada.

1249 — Wawrzkiewicz Michalina—60 m., 1250 — Staniowska Stanisława—150 m., 1251—Neumann Karol—60 mk., 1252—Nikke Władysława—60 m., 1253 — Jakubowska Joanna—35 m., 1254—Swistakowska Weronika—35 m., 1255—Niestrój Walerja—20 m., 1256—Morel Apolonja—30 m., 1257—Mazur Ludwik—50 m., 1258—Całusiński Wojciech—100 m., 1259 - Gajewicz Józefa—60 m., 1260—Maszewska Marja—40 mk., 1261—Sobieska Marja—100 mk., 1262—Strzelczyk Zofja—100 m., 1263—Kałużyńska Katarzyna—35 m., 1264 Jarosz Katarzyna—100 m., 1265—Wojsik Antonina - 80 m., 1269—Jambur Franciszka—40 m.

Po odbiór pieniędzy zgłaszać się należy do biura Komisji pośrednictwa w pracy przy ul. Dojazd nr. 9, w czasie między 10 rano a 2 po połud., zapamiętawszy numer, poprzedzający nazwisko.

Listy do odebrania.

W biurze Komisji pośrednictwa w pracy (Dojazd nr. 9) są do odebrania listy dla następujących osób:

93—Lasota Feliks, 163—Grabiński, 165—Gidziela, 195—Weber Andrzej, 352—Sokołowski Adam, 57—Tlandrowska Jadwiga, 26 - Urbańczyk Michał, 354—Suma J., 188—Myrzak Stanisław, 190—Mika Mateusz, 346—Kustowski Antoni.

48—Turek Andrzej, 173—Bruniarski A., 191—Michalczyk Zofja, 347—Kloska Marjanna, 356—Sznajder Helena, 162—Golis Domicela, 164—Gudewicz Ludwika, 194 — Weber Jan, 351—Sobczyk Antonina, 353—Skalski Józef.

100—Reiman Hrystjan, 98—Chądzyński Władysław, 355—Szczawińska Cecylja, 189—Marynowski Franciszek, 109—Janikowska Teresa, 172—Bilski Michał, 174—Balik Zofja, 166 Gattner Matja, 192—Małżonek Zofja, 348—Kosta Jan, 59—Olbrjchowska Izabela.

Listy zwrotne:

112 — Jakubowski Roman, Muś Franciszek.

Odpowiedzi od zarządów:

31—Kierys Jan.

Z „Paryskiego".

Od czwartku 25 listopada do niedzieli demonstrowany będzie nowy program kinematograficzny obok sensacyjnej miniatury w 1 akcie, p. t. „Jego zbrodnia", oryginalnie napisanej dla teatru Paryskiego przez Taurosa. W wykonaniu biorą udział: pani Dzierżanowska, oraz pp. Orliński, Olasz i Wołowski. Reszta zespołu przygotowuje na poniedziałek d. 29 b. m. nowość nieznaną dotychczas w Królestwie p. t. „Noc w Belwederze". Autor, znany już naszej publiczności, A. Staszczyk, wystawia w niej przejścia duchowe W. Ks. Konstantego w noc wybuchu powstania 29 listopada 1830 roku. Na scenie będzie około 25 osób.

Zasłabnięcie.

Mieczysław Trener, zamieszkały przy ulicy Stradomskiej 11, przechodząc w poniedziałek o godz. 8 wieczorem przez Aleję II, zasłabł nagle. Chorego zabrano do szpitala miejskiego.

Odebrany łup.

W poniedziałek skradziono Ludwikowi Królikowskiemu, zamieszkałemu przy ul. Nowej 46, dwa kurczaki. Mieszkanka tegoż domu, Marjanna Łaliszewska pochwyciła na tej kradzieży jakiegoś nieznajomego mężczyznę z kobietą. Łaliszewska rzuciła się ku nim i łup odebrała, przy czem złodzieje zdołali zbiedz.

Na gorącym uczynku.

Zamieszkały przy ul. Teatralnej 46 Konstanty Januszajtis zameldował, iż schwytał na kradzieży kur, mieszkankę domu 54 przy ul. Warszawskiej, Julję Czarnecką. Czarnecka zostanie pociągnięta do odpowiedzialności.

Kradzież.

W nocy z niedzieli na poniedziałek ze składu masarskiego J. Pleskaczyńskiego, mieszczącego się w piwnicy domu własnego Nr. 7 przy ulicy Szkolnej niewykryci sprawcy skradli 100 funtów słoniny.

Energiczne śledztwo w biegu.

Z teatru.

Ośm scen najefektowniejszych, nie powiemy najgłębszych, nieśmiertelnego Kordjana, dała nam w sobotę i niedzielę dyrekcja teatru „Corso" i pomimo, że zarówno wymiary sceny i dekoracje, jak przyrodzone warunki wykonawców nie odpowiadały potrzebie, — cel został osiągnięty: ziściła się przepowiednia Juljusza, którą głosi za motto do Kordjana użyty urywek z poematu „Lambro", mianowicie „ożywię ogień, jeśli jest w iskierce". Jeśli pod wpływem tych scen nie rozpłomieniły się tlejące w sercach widzów iskierki, lecz jedynie nieco ożywiły, jestto winą stuletniej niewoli, która skaziła dusze nasze biernym indyferentyzmem, potrzebującym wiele czasu na przeobrażenie się w wulkan ognia i czynu.

Jednakże lawa słów poety serca te rozgrzała więcej, a głównie sięgnęła im bardziej do głębi, niż wiele poprzednich, pewierzchownie bardziej malowniczych, a w istocie przepełnionych łatwymi efektami sztuk „narodowych" lub pokrewnie tendencyjnych Zapolskiej, Anczyca, Staszczyka i t. d.

Wykonawca roli głównej przy swych warunkach, szczególniej w pierwszych dwuch odsłonach miał zadanie niełatwe. Pomimo to odtworzył ją w całości niemal bez zarzutu. Jeśli było coś, co psuło widzowi wrażenie, to tylko własna jego (tego widza) pamięć, podstawiająca złośliwie w scenie zamachu na cara na miejsce Kordjana—postać prezydenta Lichockiego z „Kościuszki pod Racławicami".

Dzielnie prowadził swe opowiadania stary Grzegorz w osobie p. Szelągowskiego, niemniej wiernie dostosowani byli do epoki i tła pp. Adamowiczowa (Laura), Bernatowicz (Mikołaj I), Betcher (ks. Konstanty); nastrój też w scenie w podziemiu tworzył tłum zamaskowanych spiskowców z pp. Millerem (prezes), Glogerem (biskup) i Jankowskim na czele.

Z Piotrkowa.

Wyroki śmierci.

Na murach miasta nalepiono wyrok c. i k. sądu polowego Komendy etapów 4 armji, którym skazani zostali za szpiegostwo na rzecz armji rosyjskiej i namawianie do szpiegostwa:

Edmund Janicki (lat 22) i Stanisław Okowańczyk (l. 20) na śmierć przez powieszenie; Bolesław Ochnio, Józef Kobiałka, Julian Golbiak, Józef Niedziałka, Karol Jaszczuk i Maksymiljan Koniak na lat 18, a Zygmunt Kubaczyński na lat 15 ciężkiego więzienia zaostrzonego (z wyjątkiem Kubaczyńskiego) postem raz na miesiąc. Wszyscy skazani pochodzą z gub. lubelskiej, a znajdują się w wieku lat 17 do 22.

Z Wołynia.

Uchodźcy.

W Ołyce, własności ks. Radziwiłłów, zebrało się mnóstwo uchodźców Polaków, ponieważ mówiono, że ze względu na stosunki Radziwiłłów, miasto nie ulegnie burzeniu. Nadzieje zawiodły. Ołyka została zburzona prawie całkowicie.

Wszystkie wsie i miasteczka od Ołyki do Łucka, jak również między Łuckiem a Kowlem są zniszczone. Nigdzie nie widzi się człowieka ani zwierzęcia. Z bogatego miasteczka handlowego Rożyszcza pozostały zgliszcza. Włościanie okoliczni zbiegli, przeważnie do Żytomierza.

Repertuar teatrów.

Dziś we środę:

Paryski — „Die familie Zwi" — dramat w 4-ch aktach na żydowski cel dobroczynny.

Corso — „W gabinecie doktora" — farsa w 1-ym akcie Dolińskiego i obrazy kinematograficzne.

Odeon — Obrazy kinematograficzne.

Ślizgawka
otwarta na cykledromie
Barylski Szkolna 15.

Teatr „CORSO"

Program kinematograficzny

od wtorku 23 do niedzieli 28 r. b. (włącznie)

Jeden z wybitniejszych obrazów obecnego sezonu!

Napisy na filmach niemieckie i polskie!

Tajemnicza siódemka

dramat w 4 wielkich częściach (w czwartej części rozgrywa się walka pomiędzy aeroplanem i balonem Rzecz dzieje się w Londynie)

POLOWANIE NA WIELORYBY (natura)

TYGODNIK WOJENNY MESTER № 11 (natura)

Nad program Na scenie:

Pod artystycznem kierunkiem Wł. Glogera.

W gabinecie doktora

Farsa w 1 akcie Dolińskiego.

UWAGA: Do obrazów przygrywać będzie Trio.

Początek przedstawień w sobotę o g. 5. a niedzielę o godzinie 3 po poł. w tygodniu o godzinie 5 po poł.

Koniec o godzinie 9 m. 45 wieczorem.

Teatr „ODEON"

Od środy 24 do wtorku 30 Listopada 1915 roku. (włącznie)

Świetne arcydzieło kinematograficzne, uwieńczone pierwszą nagrodą na obecnej wystawie w Ameryce:

NERON

Potwór na tronie

Krwiożerczy Cezar. — Świeczniki Chrześciaństwa.

Wielka tragedja dziejowa w 8-iu częściach, arcydzieło firmy **„Gloria w Turynie" odznaczone pierwszą nagrodą na obecnej wystawie w Ameryce. Obraz ten zaćmiewa wszystko, co dotąd ukazało się na ekranie.—**

Z powodu kosztownej dzierżawy obrazu, zmuszeni byliśmy **Ceny miejsc podwyższyć o 10 fenigów.**

3 przedstawienia dziennie: I-e o godz. 3-ej po połud. — 2-ie o godz. 5. m. 15 po poł. i 3-ie o godzinie 7 m. 35 wieczorem.

Uwaga: W środę, czwartek i piątek na przedstawienia o godzinie 3-iej **Ceny miejsc nie podwyższone** oraz tylko na te przedstawienia sprzedają się bilety uczniowskie i dziecinne.

DYSTYDZIEŃSKI i PIEŃKOWSKI
Apteka w Częstochowie

MIGRENO-NERVOSIN
przyjmuje się w wodzie bez opiatku
przeciwko migrenie
bólom głowy, newralgji i t. p.

Nabywać można we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Ostrzegamy przed naśladownictwem i fałszowaniem naszego preparatu.

Do wydzierżawienia ogród owocowo-warzywny oraz do sprzedania 7 lip zdatnych na wyroby.

Gorzelany z kilkuletnią praktyką i świadectwami poszukuje posady. Oferty w Adm. Gońca sub. M. K. 828—

Potrzebna nauczycielka do dzieci na wyjazd ze świadectwem 4 klasowej wyższej szkoły. Wiadomość w sklepie Musiałowicza II Aleja 42. 827—

Poszukuję zaraz miejsca jakiegokolwiek jako nauczyciel wiejski, domowy, lektor, pisarz, dozorca, magazynier, pomocnik, rachmistrz, kasjer i. t. p. Łaskawe oferty przesłać prosze do Administracji Gońca w Częstochowie dla „Biednego starszego nauczyciela" Uprasza jednocześnie o buty i odzież ciepłą zimową łaskawych osób. 0175—

Korepetytor maturysta poszukuje korepetycji lub kondycji. Cena przystępna Dojazd 5 Sokolnicki, II 0179

Antykwarnia Sz. Józefowicza, I Aleja Nr. 9 w Częstochowie. ogłasza. że kupuje książki i biblioteki we wszystkich językach a także sprzedaje książki bardzo tanio. (1-e wejście w podwórzu na prawo, 1-e piętro). Z uszanowaniem Sz. Józefowicz. 825—4—1

Kutynowana nauczycielka **wykłada stenografję** w językach: polskim i niemieckim oddzielnie lub w kompletach jak również naukę pisania na maszynach, tamże **I-sze Biuro** istniejące od 1907 roku pisze listy i prośby po niemiecku tłomaczy dokumenty. Szumacherowa ul. Szkolna Nr. 5a. II-gie piętro front. 694—

DRUKARNIA i LITOGRAFJA

F. D. Wilkoszewskiego

w Częstochowie, II Alleja № 38.

Wykonywa wszelkie roboty starannie i akuratnie po cenach możliwie nizkich.

26)

MAŁŻEŃSTWO
WŁADYSŁAWA IV.

Romans historyczny.

(Dalszy ciąg).

— Zegarek ozdobiony jest portretem zmarłego mojego męża, dostałam go od niego na pamiątkę. Pozwól Wasza Królewska Mość, ażebym wróciła do ostatnio wymówionych przez Najjaśniejszego Pana wyrazów. Skoro odeszlę orszak, z przyjemnością wykonam wolę Waszej Królewskiej Mości. Wyślę natychmiast depeszę do króla i królowej-regentki z zawiadomieniem o stanie zdrowia Waszej Królewskiej Mości. Polecę nadto, aby kurjer natychmiast pojechał z nią do Paryża.

— Dziękuję pani ambasadorowej i tęsknię do następnej naszej rozmowy. Do widzenia!

Pani Guébriant po złożeniu głębokiego ukłonu, oddaliła się z tym samym spokojem, jaki zachowała w ciągu całej rozmowy.

XI.

Król Władysław dał rozkaz, aby Gębicki, sekretarz stanu, natychmiast stawił się w jego gabinecie. Ten pospieszył spełnić rozkaz i przyjęty został następnemi wyrazami:

— Miałem bardzo przykrą rozmowę z francuską ambasadorową, panią Guébriant. Rzeczywiście, zdanie o niej nie zostało przesadzone. Jest to kobieta godna podziwienia. Posiada ona więcej energji i silnej woli, niż my wszyscy. Ani słowa, panie Gębicki, powiadam, niż my wszyscy, pana i mnie nie wyjmując, o reszcie nie ma nawet co wspominać. To nie jest kobieta, to rzadkiej energji mężczyzna, a co bardziej niebezpieczne, że to i kobieta i mężczyzna wysokich przymiotów, złączeni w jednej osobie. Mówi jak najzuchwalszy wojak. Atakuje silnie, śmiało, uderza, obracając nóż w ranie i nie jeden prosić jej musi, żeby mu pozwoliła godnie i właściwie odpowiedzieć. Zresztą nie jestem znowu tak małoduszny, tak słaby i niezdolny do oporu, jak ona sądzi, i jak ja sam o sobie mniemam. Nawet galanterja i względność dla kobiety mają swoje granice, a ja jestem blizki tego rozmawiając z panią Guébriant. Dama ta zarzuciła mnie pytaniami, oskarżyła, obwiniła, poddała badaniom i... podobała mi się. Doprawdy, podobała mi się, mogę to panu śmiało powiedzieć, gdyż czyni pewne wrażenie. Lubię odwagę i cieszy mię każde wyzwanie. Pragnę zmierzyć się z nią, pragnę przekonać się, czy wola jej silniejszą niż moja, czy zdolną będzie moralną bronią zmusić mię do poddania się. Rozmowa ta poruszyła mię, wstrzęsła, orzeźwiła. Zdaje mi się, jakby mój duch przechadzał się w zdrowszej, swobodniejszej atmosferze. To wzmacnia! Pani Guébriant groziła, całą francuską armję, całą flotę królestwa chciała sprowadzić na moją głowę. Z uśmiechem na ustach zapowiedziała mi ni mniej ni więcej, jak pochód armji do Polski, ruch floty ku naszym brzegom, jeżeli małżeństwo z księżniczką, jak to postanowiłem, uznam za nieważne i nie mające żadnego znaczenia. Zobaczymy! Przedewszystkiem należy mi dowiedzieć się o tem, jakich chwyci się środków, co przedsiębierze marszałkowa. Ale, ale, zapomniałem zupełnie. Uważajże więc pan jak ta kobieta zabrała się do mnie. My mężczyźni jesteśmy za dobrzy. Wierzymy bezwarunkowo, uważamy wszystko, co nam mówią za prawdę. Dyplomatyczną taktykę pani Guébriant już mi odkryto, był to jeden z jej przyjaciół.

— Wielki dyplomata, pan Bregy? — zapytał sekretarz stanu.

— Król poruszył głową z potakiwaniem i tak mówił:

— Podług niego, pani Guébriant nie uczyni tego, czem grozi. Więc cała jej odwaga i energja byłaby tylko kuglarstwem. Bardzo być może, to bardzo podobne do prawdy. Bezsilność i tchórzostwo często kryje się po za szańcem samochwalstwa. Zapewne pani Guébriant, równie jak księżniczka zwątpiła, nie ma odwagi. Nie wie co czynić Nie dowierza szczęściu, jakiego u nas probuje; chce mię przestraszyć, przerazić, strwożyć; probuję czy ustąpię, czy zmięknę! Niech wie zatem, że przenikam jej chęci. Ale pani Guébriant doskonale odegrała swoją rolę. Jakkolwiek brak jej odwagi, pojmuje wszakże, jak się jedna sprzymierzeńców. To właściwie bardzo mi się podobało. Tak, to było dobre. Wyborna aktorka! Niech nas bawi ta pani Guébriant. Udzieliła mi trzy dni do namysłu. Trzy dni to za wiele. Do tej chwili przyrzekła nic nie działać. Pojęła mię, zrozumiała moją myśl. Pani Guébriant przyrzekła zawiadomić dwór paryzki, że jestem chory; nic więcej. Teraz panie Gębicki idzie o to, żeby zbadać, co uczyni pani Guébriant. Powiedziano mi, że postępuje wedle metody: aby nie mówić tego, co się myśli i sprzeczne składać zawiadomienia o tem, co się czynić zamierza.

(d. c. n.)

Redaktor i wydawca F. D. Wilkoszewski Kierownik Literacki F. J. Galiński.

Odbito we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego".